

Na rozpoczęcie nowego tygodnia inwestorzy mogli wykreśli problem Irlandii, która w weekend zgodziła się na przyjęcie finansowej pomocy UE i MFW. Teraz trwa ustalanie szczegółów i konkretów pomocy, której według zapewnień Irlandia nie potrzebuje, ale na wszelki wypadek weźmie.

Poszczególne punkty ustalane będą zapewne co najmniej do końca tygodnia, ale już dziś spekuluje się, że łączny koszt tej operacji sięgnie blisko 80 mld euro. To w założeniu powinno uspokoić rynki, ale radość z (przynajmniej) oficjalnego zamknięcia tego tematu psuła informacja z agencji Moody's, która oceniła, że sam pakiet pomocowy nie pomoże Irlandii w rozwiązaniu długoterminowych problemów, a jedynie przesunie większe kłopoty o kilkanaście miesięcy. Żeby nie było zbyt łatwo to irlandzka opozycja wzywa do dymisji rządu i domaga się wyborów. Finansowo niby już po sprawie, ale politycznie zabawa w tym kraju dopiero się zaczyna.

Na krajowym rynku poniedziałkowa sesja nie przyniosła żadnych istotnych zmian. Optymistyczny początek wynikał z piątkowych wzrostów indeksów w Stanach i porannych zwyżek w Azji, ale pozytywnych nastrojów nie udało się długo utrzymać. WIG20 krążył wokół poziomu piątkowego zamknięcia i nie skierował się ani do przełamanego oporu 2680 pkt. ani do wsparcia 2600 pkt. Efekt – marazm z dużym obrotem, którego wartości w ostatnich sesjach wskazują, że następuje poważna wymiana akcjonariuszy. Jeżeli najbliższe dane o napływach do funduszy potwierdzą, że na akcje rzucili się mali gracze to sytuacja zacznie się robić nieciekawa. Innym wytłumaczeniem takiej słabości rynku jest zaangażowanie instytucji w niedawną transakcję odkupu akcji PZU od Eureko. Powiększyło to udział sektora finansowego, który teraz jest w portfelach systematycznie zmniejszany na czym tracą PEKAO i PKO BP, a bez tych instytucji nie ma co liczyć na zwyżki.

Wybitnie spokojnie było też dziś w strefie makro. Jedyną informacją była październikowa inflacja bazowa w Polsce, której wartość sięgnęła 1,2 proc., a więc była zgodna z oczekiwaniami. Jej wartość nie wpłynie zatem na jutrzejszą decyzję RPP odnośnie stóp procentowych, ale brak wzrostu powinien ugruntować pozycję gołębi. Brak podwyżki widać też już na rynku walutowym, gdzie złoty tracił do wszystkich walut.

Na razie na rynku byki mają przewagę, ale z każdym dniem jest ona coraz mniejsza. Odległość od 2600 pkt. się zmniejsza i sięga już tylko 2 proc. Im niżej WIG20, tym chętnych do zakupów przecenionych akcji powinno być więcej.

Paweł Cymcyk
Analityk
Makler Papierów Wartościowych
A-Z Finanse